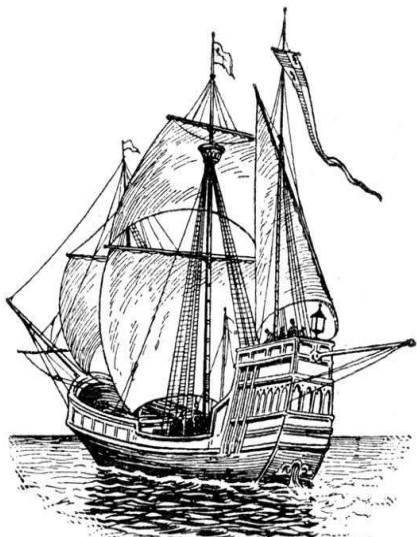




Poetycki wizerunek morza

Gazeta Kulturalna

ISSN 1734-3240

Miesięcznik Rok XXIII Nr 2(258) Zelów, luty 2018

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

W numerze:

Wiersze: Krystyny Koneckiej, Małgorzaty Kulisiewicz, Emilii Mazurek, Mateusza Skrzyńskiego, Kingi Weroniki de Walli, Jerzego Beniamina Zimnego

Andrzej Dębkowski – *Kto posadzi drzewa?...*

Leszek Żuliński – *Zabawy jasne, choć ciemne*

Józef Baran – *Spadając, patrzeć w gwiazdy*

prof. Maria Szyszkowska – *Filozofia codzienności*

prof. Ignacy S. Fiut – *Psychofizyczna wizja świata*

Stefan Jurkowski – *Chichot Bestii*

Andrzej Bartyński – *Erato*

Kazimierz Ivosse – *Drogi prawdy, drogi kłamstwa*

Joanna Friedrich – *Skazana na... welwetowy sen. Eskapizm na kozetce*

Anna Dominiak – *Boli mnie naga krew*

prof. Kazimierz Świegocki – *Lam Quang My – poeta miłości*

Franciszek Haber – *Poetycki wizerunek morza (1)*

Ilona Warpas-Świdorska – *Wśród syren Masłowskiej (1)*

Elżbieta Gargała – *Wietrznie (jak wiatr) szukanie sensu*

Andrzej Walter – *Paranoja znieczulenia*

Krystyna Cel – *Powrót do pięknego języka*

Informacje

Kronika

Wydarzenia

Opinie

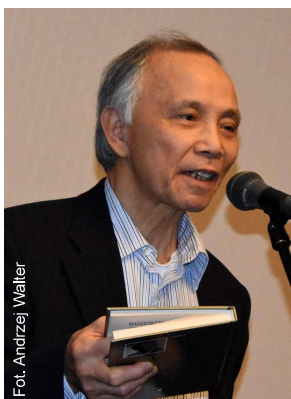
Noty

Poglądy

Konkursy

Witryna

Lam Quang My – poeta miłości



Fot. Andrzej Walter

Wielki Goethe powiedział, że jeśli chce się poznać poetę, trzeba wejść do kraju poety. Słowa te Adam Mickiewicz w wersji oryginalnej („Wer den Dichter will verstehen / Muss in Dichters Lande gehen”) umieścił jako motto do swego genialnego cyklu *Sonety krymskie*. Niemiecki poeta oczywiście miał na myśli wewnętrzny „kraj” każdego prawdziwego poety, a więc świat jego szczególnej wrażliwości i wyobraźni odrębny od świata zewnętrznego, w jakim bytują wszyscy – wrażliwi poetycko i niewrażliwi.

A oto mamy w Polsce poetę, którego dzieło, aby mogło stać się w pełni zrozumiałe, wymaga od czytelnika i badacza wejścia do dwóch jednocześnie krajów: kraju wewnętrznego i kraju zewnętrznego. Ten drugi to kraj odległy od nas o tysiące kilometrów, istniejący w innej niż nasza przestrzeni zarówno geograficznej, jak i przede wszystkim, kulturowej. Jest nim Wietnam. Poeta, o którym chcę teraz pisać, nazywa się Lam Quang My i jest osiadłym od paru już dziesięcioleci w Polsce Wietnamczykiem. – **pisze prof. Kazimierz Świegocki na stronie 3.**

Wśród syren Masłowskiej

Kiedy myślimy o syrenie przed oczami staje nam zapewne pół kobieta, pół ryba o płomiennie czerwonych włosach i ogromnych błękitnych oczach – Ariel, bohaterka jednej z bajek Walta Disneya. Ten popkulturowy wizerunek wyparł zresztą nie tylko swój literacki pierwowzór (morską księżniczkę z bajki Andersena), ale i wcześniejsze kulturowe wcielenia. W swojej ostatniej książce *Kochanie zabiłam nasze koty* Dorota Masłowska przypomina jednak, że za szerokim uśmiechem syreny zazwyczaj kryją się ostre kły.

Z perspektywy mitologicznej nie jest to niczym szokującym, ale i tak sposób ujęcia przez pisarkę tematu wzbudził sporo kontrowersji, które zresztą zdają się nie słabnąć od jej debiutu w 2002. Jej niewątpliwy talent, doceniony m.in. przez jury literackiej nagrody Nike, ciągle poddawany jest w wątpliwość. Jedni chwalą ją za ironię, demaskatorstwo i bezkompromisowość, inni zarzucają konserwatyzm, sprzedajność lub literacki bełkot. Najnowsza powieść sporu tego nie rozstrzyga. – **pisze Ilona Warpas-Świdorska na stronie 10.**

